HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 13. № 1 WARSZAWA Styczeń 1930 r.

Mowa P. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

D-ra Sławomira Czerwińskiego

Na IX. Zjeździe Walnym Z. H. P.

Uważałem za swój obowiązek przybyć na zjazd organizacji, prowadzącej ważny dział wychowania publicznego w Polsce, przytem — organizacji, która choć istnieje na ziemiach polskich zaledwie od lat kilkunastu, ma już za sobą chlubne karty w dziejach polskiego wychowania narodowego.

Ale skoro już przyszedłem, skoro już głos zabrałem, to pozwólcie Sz. Państwo, że nie ograniczę się do zdawkowego powitalnego frazesu, ale pozwolę tu sobie wypowiedzieć przynajmniej dwie uwagi, które proszę rozumieć, jako dowód czynnego zainteresowania się kierownika wychowania publicznego w Polsce pracą instytucji wychowawczej tej miary, co Związek Harcerstwa Polskiego.

Jest rzeczą naturalną, że tego kierownika wychowania publicznego musi interesować zwłaszcza społeczna strona tej pracy, którą Sz. Państwo z tak chwalebną gorliwością prowadzicie.

Wychowanie społeczne w statutach i programach pracy harcerskiej zajmuje miejsce poczesne.

Prawo harcerskie głosi: „Harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumiennie swoje obowiązki".

Sz. Państwo wiecie lepiej odemnie, na jak wielkie natrafiacie trudności, gdy chcecie ten dział swojej pracy należycie wykonać.

Życie publiczne, albo mówiąc wyraźniej życie polityczne w chwili bieżącej, wszystkiemi porami wciska się do organizacji i niekiedy łamie prostą linję wychowawczą. Wiem, iż istnieje wśród niektórych pracowników harcerstwa przekonanie, że aby harcerstwo od ujemnych wpływów życia bieżącego uchronić, należy je od tego życia możliwie izolować, że należy uczynić z harcerstwa cichą wyspę, wznoszącą się nieruchomo ponad bystrym nurtem życia współczesnego.

Nie sądzę, aby ta droga ratunku była właściwa i celowa. Dziś, jak to już gdzieindziej miałem sposobność zaznaczyć, w państwach, w których ruch pedagogiczny jest szczególnie ożywiony, nawet szkoły nie odgradza się od zagadnień chwili bieżącej. Zupełna izolacja w czasach dzisiejszych może mieć tylko ujemne skutki: może zrodzić kastową ekskluzywność i społeczną martwotę.

Środków zaradczych trzeba szukać w czem innem. Trzeba ich szukać przedewszystkiem w sumieniu wychowawczem pracowników harcerskich, trzeba mieć wiarę w to, że w potrzebie potrafią oni zejść ze swojej platformy partyjno-politycznej i stanąć na platformie wychowawczej.

A tak się szczęśliwie dla nas wychowawców składa, że niekiedy zagadnienia, które brane z politycznego stanowiska, wydają się nierozwiązalne, albo dają dwa wzajemnie wykluczające się rozwiązania, stają się proste i jasne, gdy je przenieść na platformę wychowawczą.

Pozwolę tu sobie użyć jednego, mam wrażenie, bardzo aktualnego przykładu. Sprzeczają się niekiedy ludzie, jakie wychowanie jest dla młodzieży polskiej potrzebniejsze: narodowe, czy państwowe. Mam dowody na to, że spór ten przenika i do szeregów wychowawców harcerskich.

Czytałem niedawno książkę, napisaną przez jednego z zasłużonych, jak mi się zdaje, harcmistrzów, a poświęconą harcerskiej służbie Polsce. Nie można czytać tej książki bez uczucia szczerej sympatji dla autora, bo książka ta ujmuje czytelnika, wiejąca z każdej kartki mocną wolą jaknajlepszego służenia ojczyźnie i szlachetną ambicją odrodzenia narodu przez moralne wartości nowego pokolenia.

Ale dlatego z tym większym żalem obserwuje się, jak w pewnem miejscu, gdy autor nie zdołał w porę uwolnić się od nawianych mu w duszę wpływów politycznych, uwikłał swoją myśl w bezwartościowy, z punktu widzenia praktyki wychowawczej spór, na temat co ważniejsze: naród, czy państwo.

Gdyby autor i w tym wypadku utrzymał się na stanowisku czysto wychowawczem, to wogóle to zagadnienie jako dylemat dla niegoby nie istniało.

Bo tylko w kłótni partyjno - politycznej tak wygląda, że ten, kto podnosi ważność wychowania narodowego, to musi być endek, a ten co forsuje wychowanie państwowe, to napewno sanator, albo inny mason.

Dla wychowawcy zaś zagadnienie rozwiązuje się prosto. Jest dla niego rzeczą oczywistą, że nie można się wyrzec wychowania narodowego, ani jako celu, ani jako podstawy historycznej, kulturalnej, wreszcie psychologicznej.

Ale równocześnie wychowawca polski nie może zapominać, że wskutek całego szeregu przyczyn historycznych, jak długa niewola, odsunięcie szerokich mas ludowych od życia publicznego, brak zrozumienia interesu państwowego przez masę szlachecką jeszcze za czasów dawnej Polski, że wskutek tych

przyczyn—powtarzam zachodzi obawa, iż nowe pokolenie narodu może mieć w swej duszy zbiorowej również niedostatek elementów patrjotyzmu państwowego, że więc ten patrjotyzm państwowy, a nietylko narodowy należy w niem ze wszystkich sił budzić i rozwijać.

Oto jest proste i jasne rozwiązanie wychowawcze.

Moja pierwsza uwaga, czy też, jeżeli kto woli, moja pierwsza rada sprowadza się do tego: niech wszystkie zagadnienia z dziedziny wychowania społecznego będą rozstrzygane w harcerstwie z jedynie tutaj właściwego stanowiska, t. j. ze stanowiska wychowawczego, ale oczywiście z myślą o dobrze Ojczyzny, pojętej nie tylko jako Państwo, ale jako Naród i Państwo.

A teraz uwaga druga. Jest to właściwie prośba. Chciałem mianowicie prosić, aby czynniki prowadzące wychowanie harcerskie, starały się być w możliwie bliskim i ścisłym kontakcie z władzami państwowemi, kierującemi wychowaniem publicznem.

Pozwolę sobie tutaj przestrzec Sz. Państwa przed jednym błędem, który jest wielkim grzechem, który jest przekleństwem naszego życia publicznego.

Grzech ten wielki polega na tem, że częstokroć najważniejsze zagadnienia państwowe rozstrzyga się nie ze stanowiska zasad, nie ze stanowiska dobra narodu i państwa, ale ze stanowiska niechęci, czy nienawiści do swojego przeciwnika politycznego.

Nie potrzebuję chyba przypominać, jaka jest geneza największych wad naszej konstytucji, o której naprawie tak wiele się dzisiaj mówi. Otóż trzeba, aby tego grzechu nie popełniali ludzie, pracujący w harcerstwie. Trzeba aby utrzymywali bliski i ścisły kontakt z władzami szkolnemi, bez względu na to, czy rząd, który w danym czasie sprawuje władzę w Polsce jest dla nich więcej, lub mniej sympatyczny. Trzeba, żeby rozumieli, że jeżeli dziś żąda się od szkoły, aby utrzymywała możliwie bliski kontakt z rodzicami uczniów, to nie można równocześnie wymagać od władz szkolnych, aby nie żądały współpracy i współdziałania od władz harcerskich.

Liczę na to, że wszyscy Sz. Państwo dobrze mnie zrozumieli. Jeżeli państwowe władze szkolne tego kontaktu i współdziałania żądają, to czynią to nietylko w imię tej siły i władzy, jaką mają w ręku, ale przedewszystkiem w imię tego dobra publicznego, któremu i Wy Sz. Państwo służycie.

Oto jest moja druga i ostatnia uwaga. Proszę mi ją wybaczyć, podobnie, jak poprzednią.

Podyktowała mi je szczera życzliwość dla Waszej, Sz. Państwo organizacji i zrozumienie odpowiedzialności, jaka na Was, jako na wychowawcach harcerskich spoczywa.

Bierzecie Sz. Państwo w ręce swe duszę wychowanka, jak kwiat delikatny, który się z pączka rozwija.

Społeczeństwo patrzy na Was, co z nim uczynicie. Czy pod tchnieniem Waszem zamieni się on w piękny i zdrowy owoc, czy też po opadnięciu zewnętrznych dekoracyjnych płatków zostanie z niego suchy badyl, bez rzetelnej wartości.

Życzę Wam, Sz. Państwo, by w Waszym ogrodzie same tylko zdrowe i piękne rodziły się owoce.

NASZ PRZEWODNICZĄCY.

Obrany obecnie Przewodniczącym Z. H. P. Druh Władysław Sołtan urodził się w r. 1870 w Twerze, podczas wygnania rodziców za udział w powstaniu 1863 r. Ojciec jego, Władysław, był wojewodą inflanckim z mianowania rządu powstańczego 1863, dziadek Stanisław, Marszałek Nadworny W. Ks. Litewskiego i Minister Straży Praw Rzeczypospolitej, był współtwórcą Konstytucji Trzeciego Maja, więzionym przez Rosję w 1794 r., był przyjacielem Kościuszki.

Druh Władysław skończył gimnazjum niemieckie w Rydze, studja prawne w Dorpacie, poczem poświęcił się adwokaturze w Rydze i Petersburgu. Od r. 1906 do 1910 brał czynny udział w zorganizowanej obronie przed sądem wojennym w Rydze łotewskich powstańców za udział w rewolucji 1905—1906. Brał udział w pracy społecznej w Rydze, jako dyrektor „Rysk. Katol. T-wa Dobroczynności", jako długoletni prezes Pol. Robot. T-wa Wzajemnej Pomocy „Pszczoła", które w uznaniu pracy podczas rewolucji 1905-6 obrało go na członka honorowego. Prócz tego był wiceprezesem „Polsk. Komitetu Organizacyjnego" i brał udział w pracach zapoczątkowanych przez komitet instytucyj: „T-wie Oświaty Polskiej", „Związku Polskim" i in.

W r. 1911 przeniósł się Druh Sołtan do rodzinnego majątku Prezna na Inflantach Polskich (pow. Rzeżycki). Pracował w instytucjach samorządowych jako radny ziemstwa powiatowego, prezes Komisji Rewizyjnej i prezes sekcji gubernialnego ziemstwa witebskiego, będąc zarazem przedstawicielem Inflant Polskich i Witebskiej guberni w polskich społecznych i politycznych organizacjach: w „Polskim Komitecie Dzielnicowym na Białej Rusi", który kierował sprawami polskimi tej ziemi, w „Radzie Polskiej na Inflantach", której był członkiem, a później prezesem wydziału wykonawczego, w „Zjednoczonej Radzie Kresowej Białorusi i Inflant" oraz w „Delegacji Rad Polskich i Litwy i Białorusi", powstałych w 1918-19 r., jako naczelne przedstawicielstwo narodu polskiego z ziemi Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Wileńskiej, Mińskiej, Mohylewskiej, Witebskiej i Inflanckiej.

W swobodnych od pracy obowiązkowej i społecznej chwilach zajmował się obecny nasz Przewodniczący studjami nad historją polską i historją sztuki.

W 1917 po zniesieniu przez rząd rewolucyjny rosyjski ograniczeń dla Polaków został Dh Sołtan obrany sędzią pokoju w pow. Rzeżyckim, w kwietniu 1918 r. został obrany Marszałkiem powiatowym ziemi Rzeżyckiej, o kompetencjach szerszych od dzisiejszego starosty. Jednocześnie był z wyboru miejscowej ludności członkiem Głównego Zarządu Prowincji Inflanckiej (pow. Dyneburski, Rzeżycki, Suczyński i Dryssieński). Oba te urzędy sprawował aż do powtórnego, w grudniu 1918 r. zajęcia Inflant Polskich przez bolszewików; 28.XI t. r. zmuszony uchodzić, wyjechał do Warszawy.

1.II.1919 zostaje dh Sołtan Komisarzem Rządowym na powiat Kielecki, 23.V.1919 zostaje kierownikiem wydziału Łotewskiego w Głównym Zarządzie Kresów Wsch. przy Nacz. Dowództwie, w czer-

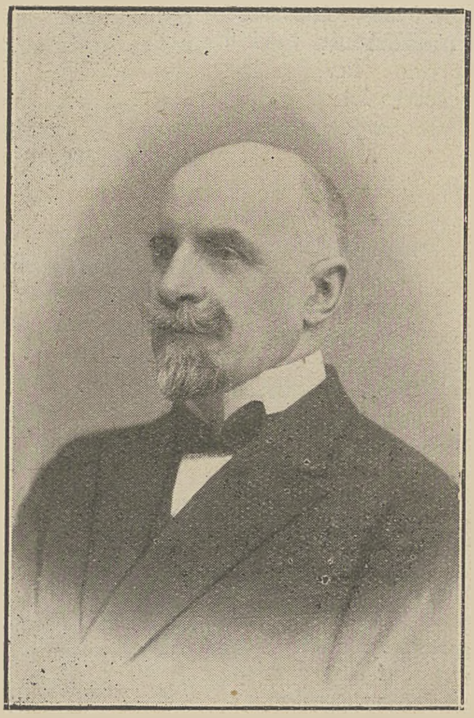
wcu t.r. pozostając na poprzedniem stanowisku, zostaje delegatem Międzynar. Komitetu Czerwonego Krzyża na prowincje Bałtyckie dla zbadania warunków bytu uchodźców i robotników polskich, oraz członkiem Misji Polskiego Urzędu Państw. do spraw Jeńców i Uchodźców, otrzymując równocześnie od Rządu Polskiego zlecenia zbadania warunków życia Polaków na Łotwie i nawiązania stosunków z Rządem Łotewskim, co wykonuje. Pracuje potem (w lipcu 1919) w Min. Spr. Zagranicznych jako delegat Głównego Zarządu Ziem Wschodnich, 1 sierp. t. r. zostaje naczelnikiem wydziału organizacyjnego w M. S. Wewnętrznych, 19 listopada 1919 r. wojewodą warszawskim. Równocześnie otrzymuje dwukrotnie propozycje objęcia ministerstwa w Rzeczypospolitej Łotewskiej.

orderu „Odrodzenia Polski", 19 grudnia 1923 został Ministrem Spraw Wewnętrznych, 8.III.1924 równocześnie Naczelnym Nadzwyczajnym Komisarzem do walki z epidemjami. 21.III.1924 na skutek dwukrotnie wnoszonej prośby o dymisję został zwolniony z urzędu Ministra S. Wewn. i mianowany ponownie wojewodą warszawskim, który to urząd pełnił aż do 26 maja 1928 r., gdy przeszedł w stan spoczynku.

W r. 1927 otrzymał Dh Sołtan obywatelstwo honorowe m. Włocławka, w r. 1928 m. Żyrardowa.

Mimo wielu zajęć w czasie swej służby państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej Dh Sołtan brał wybitny czynny udział w pracy społecznej, jako prezes zarządu Czerwonego Krzyża w Kielcach (w r. 1919), członek Komitetu Głównego P. C. K., (od r. 1921), prezes Głównej Rady Nadzorczej Ligi Obrony Powietrznej Państwa (w latach 1926—1927).

DRUH WŁADYSŁAW SOŁTAN



PPZEWODNICZĄCY Z. H. P.

Jako wojewoda warszawski objechał dh Sołtan wschodnie granice województwa w momencie ich zalania przez armje bolszewickie, 18, 19 i 20.VIII 1920 był we Włocławku i w Płocku podczas walki tych miast z bolszewikami.

4 lutego 1922 zostaje delegatem Rządu Polskiego w Wilnie z pozostaniem na stanowisku wojewody warszawskiego. Podczas jego urzędowania w Wilnie Sejm Wileński 20 lutego 1922 powziął uchwałę o złączeniu Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą Polską i Rząd Polski z Naczelnikiem Państwa na czele 18 kwietnia 1922 r. objął władzę nad Ziemią Wileńską.

Proponowanej w marcu 1922 r. przez Prof. Ponikowskiego teki Ministra Spraw Wewnętrznych Dh Sołtan nie przyjął z powodów zasadniczych. 3-go maja 1922 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim

Specjalnie wiele pracy poświęcił Druh Sołtan młodzieży akademickiej, będąc od 13.IV.1924 do chwili obecnej Prezesem Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej. Jego zasługą przedewszystkiem jest akcja budowy Sanatorjum Akademickiego w Zakopanem.

W Harcerstwie pracuje Druh Sołtan od r. 1922. Był przewodniczącym komisji obozów w Zarządzie Oddziału Warszawskiego, potem przez kilka lat przewodniczącym Oddziału. W dniu 6 lipca 1924 r. otrzymał Druh Sołtan z rąk Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Druha Protektora Z. H. P., Stanisława Wojciechowskiego, harcerską odznakę honorową „za zasługę".

Numer styczniowy „Harcmistrza" i „W. U" rozsyłamy jeszcze wszystkim prenumeratorom z r. 1929.

Numer lutowy wyślemy tylko tym osobom, które wniosą przedpłatę przynajmniej za I kwartał.

Witold Sawicki, hm. G. K. M.

Organizacja środowisk kierowniczych.

(referat na zebraniu G. K. M. —artykuł dyskusyjny).

Braki w organizacji męskich środowisk harcerskich występują w dwóch zasadniczych dziedzinach: w zakresie jednolitości organizacji i w zakresie bezpośredniego funkcjonowania poszczególnych komend.

Reforma powinna iść jednocześnie w obu kierunkach.

Zajmijmy się najpierw brakiem drugim, t. j. złem funkcjonowaniem komend. Brak ten ma źródło a) w braku ludzi do pracy, b) w niedostatecznem wyszkoleniu tych pracowników, c) w niedostatku wskazówek dla komendantów środowisk, jak kierować pracą harcerską, d) a wreszcie w nieistnieniu takich urządzeń, któreby podniecały do pracy komendantów i stanowiły objektywny sprawdzian ich działalności. W zakresie pracy drużyny rolę tego bodźca pełnią—rejestracja i zawody.

Pierwsze dwa źródła, t. j. brak ludzi i niewyrobienie kiero..ników nie może być przedmiotem niniejszych uwag. Zajmę się wskazówkami dla komendantów i owym bodźcem do pracy.

Przy wizytacjach i obserwacji prac hufców i komend zauważyłem, że szereg kierunków pracy harcerskiej, możliwych do objęcia, tylko dlatego w hufcach i komendach nie jest wyzyskanych, że komendant poprostu o nich *nie pamięta.* Należałoby więc skodyfikować je, względnie zebrać w jedną całość, a tem samem zwrócić starszyźnie uwagę na dziedziny leżące odłogiem. Drugim brakiem, wynikłym z niedostatecznego, programowego przygotowania hufcowych i komendantów jest nader często spotykana nieumiejętność wpływania na pracę drużyn i nadawania im odpowiedniego kierunku w sposób zgodny z systemem skautowym, a przedewszystkiem nie zdawanie sobie sprawy, *że komenda jest dla drużyn, a nie odwrotnie.* Odbija się to nie tylko w samem życiu, gdzie drużyny pozostawione są samym sobie, ale przedewszystkiem w nieumiejętności układania programów prac, zwłaszcza na dłuższy dystans, co stanowi słabą stronę w obecnej pracy harcerskiej.

O ile poruszone zagadnienie może rozwiązać tylko praca programowa, na dłuższą metę, to sprawę zasad, regulujących pracę komendantów hufców i drużyn można rozwiązać względnie szybko.

Prowadzą do tego dwie drogi:

I Ustalenie norm ogólnych, ramowych organizacji komend.

II Ustalenie kategoryj hufców, odpowiednio do ich organizacji i pracy.

Normy ogólne, w formie uzupełnienia Regulaminu Wewnętrznego wyobrażałbym sobie tak:

I. Jednostkami organizacyjnemi w harcerstwie są: chorągiew, hufiec i drużyna. W środowiskach, w których istnieje kilka drużyn, komenda chorągwi wyznacza starszeństwo drużynowych. Drużynowy najstarszy jest komendantem miejscowym. Komendant miejscowy jest przełożonym pozostałych drużynowych, reprezentuje drużyny męskie środowiska, uzgadnia wspólne wystąpienia drużyn środowiska (zbiórki, wycieczki, uroczystości) może wydawać polecenia drużynowym w razie naglącej potrzeby. Dba, żeby wszystkie drużyny środowiska występowały jako zgrana organizacja. Droga służbowa prowadzi bezpośrednio od drużyny do hufca.

Wszystkie drużyny chorągwi powinny być zorganizowane w hufce. Hufiec powinien obejmować możliwie terytorjum powiatu, t. j. miasto powiatowe i okolicę. W każdym razie należy dążyć do tego, aby drużyny, znajdujące się w siedzibie hufca i w jego okolicach—wsiach i miasteczkach, podlegały jednemu hufcowemu. Drużyny, istniejące w siedzibie, komendy chorągwi powinny stanowić osobny hufiec (lub kilka hufców), pod komendą hufcowego, który wchodzi w skład kom. chor. Terytorjum hufców zatwierdzi Główna Kwatera na wniosek komendanta chorągwi. Organizacja wielkich miast wymaga osobnego omówienia.

II. Wewnętrzna organizacja Komend harcerskich.

Tu należy się pewne wyjaśnienie. W pracy komend harcerskich należy wyróżnić kilkanaście działów pracy, która powinna być wykonywana. Nie znaczy to jednak, żeby każdy poszczególny dział obejmował inny pracownik. Raczej przeciwnie, zbyt wielka ilość pracowników „sztabu" jest raczej niewskazana. Działy te należy grupować wedle pewnych reguł i oddawać po kilka poszczególnym pracownikom. Należy jednak wymagać, żeby działy te były obsadzone i żeby odpowiedni pracownicy wykazali się z dokonanej pracy.

Działy te wyglądają jak następuje:

Komendant. (Zastępca musi posiadać jakiś dział własny),

Przyboczny—(biuro, adjutantura),

Wydział organizacyjny (organizacja drużyn nowych, hufców nominacje),

Wydział programowy, (program pracy K. Ch., a przedewszystkiem pomoc programowa drużynom),

Wydział wizytacji,

Wydział techniki harcerskiej i zawodów harc., (próby harcerskie, dbanie o rozwój techniki, zawody w tej dziedzinie),

Wydział akcji letniej,

Wydział W. F.

Wydział P. W.

Wydział gospodarczy, (kasowość drużyn, dochody komendy i t. p.).

Wydział szkolenia instruktorów i drużynowych, (kursy zimowe i letnie),

Komenda hufca w miejscu pobytu K. Ch.

Wyróżnić tu można zasadnicze grupy pracy:

1) Praca organizacyjno-biurowa, (administracja, gospodarka),

2) Praca wizytacyjno-programowa, (zawsze połączenie praktycznych wizytacyj z teorją),

3) Praca w zakresie wychowania fiz., (akcja letnia, W. F., P. W. i t. p.),

4) Komenda Hufca.

Nawet w najmniejszej komendzie hufca wszystkie te działy pracy muszą być objęte działalnością komendy i rozłożone równomiernie. Dzisiaj np. spotykamy takie curiosum, że w K. Ch. na 5 członków komendy jeden robi W. F., drugi P. W., a reszta pozostałe działy, racjonalnie nie obejmując wszystkich.

Ważną natomiast jest również sprawa, żeby w komendach nie skupiała się zbyt wielka ilość sztabowych dygnitarzy. Do tego celu może łatwo służyć zarządzenie, że nie będzie się zatwierdzać w K. Ch. więcej członków jak 11 wraz z komendantem i hufcowymi, że zastępca komendanta musi prowadzić wydział określony, (najlepiej wizytacyjno-programowy), że wreszcie, o ile K. Ch. chce ze względów szczególnych przekroczyć tę cyfrę, to musi wykazać, że dodatkowi członkowie K. Ch. prowadzą jednocześnie drużyny.

Podobnie się rzecz ma z kierownictwem Hufców.

Największa ilość członków K. H. winna wynosić 6 pracowników z hufcowym, który jest jednocześnie komendantem miejscowym drużyn środowiska.

Zarówno członkowie K. Ch., jak i hufców, poza pracą przydzieloną są wszyscy obowiązani do wizytowania podległych drużyn, urządzania kursów i t.p., wedle wskazówek hufcowego i komendanta chorągwi.

Ważnem jest również unormowanie pracy i „urzędowania" komend.

Obecnie w niektórych chorągwiach i hufcach cała komenda mieści się w szufladzie u komendanta i niema jakiegoś, stałego punktu, któryby symbolizował komendy, jednoczył drużyny danego oddziału i uwidaczniał ciągłość pracy.

Takim punktem stałym i nieodzownym musi być własny lokal komendy. Urządzenie samo tego lokalu musi być staranne, lokal sam opalany, możliwy do wykorzystania w okresie zimowym, dostatecznie oświetlony. Zbiórki, odprawy, rady komendantów, hufcowych muszą się odbywać w nim z pewną ostentacją. Niedopuszczalne winno być siedzenie w paltach i t. p.

Komendant chorągwi i hufcowy i przyboczny powinni przynajmniej w stałych godzinach bywać w biurze komendy trzy razy w tygodniu. W czasie godzin tych powinien być zawsze łącznik z drużyny służbowej. Raz na tydzień w dzień określony powinni się zgłaszać łącznicy wszystkich drużyn środowiska dla odebrania poleceń oraz drużynowy drużyny służbowej. Drużyny środowiska, gdzie się znajduje Komenda Chorągwi lub hufca powinny pełnić kolejno służbę co tydzień (to samo tyczy się hufców).

Inni członkowie komendy chorągwi i hufca powinni również posiadać ustalone godziny, najmniej dwie na tydzień.

Raz na tydzień powinno się odbywać zebranie komendy chorągwi i hufca z programem: a) polecenia wykonane, b) polecenia nowe, c) sprawozdania wydziałów, d) sprawozdania z wizytacyj, e) programowe, f) wolne wnioski.

Raz na miesiąc komendant hufca zwołuje odprawę drużynowych o charakterze instrukcyjno - sprawozdawczym z programem: A) Raport — polecenia wydane, wykonane, sprawozdania z pracy drużyn, bieżące; B) Referat z dziedziny metodyki harc., pokaz nowych gier i t. p.

CHWILA SKUPIENIA....

Język mały wprawdzie członek jest, ale wielkie rzeczy podnosi. Oto jako mały ogień, jako wielki las spala. I język jest ogień, powszechność nieprawności... Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Niema to tak być, bracia moi.

List powszechny Św. Jakóba I 5, 6, 10.

Kto chce żywot miłować i oglądać dni dobre: niech pohamuje język swój od złego, i usta jego niech nie mówią zdrady.

List I Św. Piotra, III 10.

Bo tak jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc usta zatkali niemądrych ludzi głupstwu.

List I Św. Piotra, II 15.

A niechaj mowa wasza będzie: Jest, jest: Nie, nie.

Ew. Św. Mateusza, V 37.

A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego, któreby wyrzekli ludzie, zdadzą liczbę w dzień sądny.

Ew. Św. Mateusza, XII, 36.

NA SŁOWIE HARCERZA POLEGAJ JAK NA ZAWISZY.

Harcerz ceni swą godność; jest prawdomówny: kłamca nie wart być harcerzem. Harcerz nie rozróżnia słowa zwyczajnego, któreby nie zobowiązywało od słowa honoru, którego dopiero się nie łamie. Harcerz waży słowa swoje; na wiatr ich nie rzuca; obłudą i fałszem się brzydzi.

Każda drużyna winna być zwizytowana w ciągu roku z ramienia hufca przynajmniej trzykrotnie i tyleż razy z ramienia Chorągwi.

Inwentarz, sekretarjat i t. p. powinny się znajdować w lokalu odpowiedniej komendy.

Komenda hufca powinna zwoływać przynajmniej trzy razy do roku zbiórki drużyn, znajdujących się w miejscu pobytu hufca (przyrzeczenie, wycieczka i t. p.).

Komenda chorągwi musi zwoływać przynajmniej dwa razy do roku „odprawy instruktorskie" z obowiązkową obecnością wszystkich drużynowych i innych pracowników.

Do Komend chorągwi i hufców należy zwoływanie osobnych zbiórek zastępowych, ogłaszanie zawodów między drużynami i t. p.

Każdy członek komendy hufca i chorągwi musi zwizytować w ciągu miesiąca przynajmniej jedną drużynę.

K. Ch. co dwa lata urządza krótki zlot drużyn.

Oto szkic regulaminu ramowego pracy środowisk.

Po ostatecznem sprecyzowaniu go i ogłoszeniu należałoby podzielić komendy na dwie kategorje — A i B.

Do pierwszej należałyby te komendy, któreby odpowiadały warunkom w zakresie organizacji komendy— jak wyżej, przyczem komendant i najmniej trzej pracownicy — to harcmistrze. Dalszy warunek, to posiadanie lokalu i wykorzystanie, jak w regulaminie. Trzeci — praca komend wedle wskazówek podanych. Czwarty — 60 procent instruktorów—w drużynach. Piąty — odpowiednia rejestracja. Szósty — kwalifikacja pracowników. Siódmy — akcja letnia: 30 procent drużyn organizuje obozy, obóz — kurs cho-

Harcerskie Drużyny Seminaryjne.

(dyspozycja referatu wygłoszonego przez dha hm. Bolesława Polkowskiego, na zebraniu Głównej Kwatery M., opracowana przez dha ph. L. Sikorskiego, K. Ch. Mazowsze).

I. *1) Znaczenie nauczyciela ludowego wobec potrzeby:* a) oświaty powszechnej, b) podniesienia kultury; c) przywódców ludu.

2) Typ nauczyciela: a) posiada siłę woli i siłę fizyczną; b) posiada ukochanie i zrozumienie swego zawodu i uważa w nim cel życia; c) jest pionierem oświaty; d) jest pionierem kultury i wychowania fizycznego; e) jest wychowawcą; f) jest wodzem.

3) Chłopcy seminarzyści: a) brak inteligentnych; b) wieśniacy—powodem oddania ich do szkoły: ambicja rodziców, wady—brak obrotności, ogłady towarzyskiej i nieśmiałość; d) chłopcy z sfer drobnomieszczańskich — powody oddania ich do szkoły; e) chłopcy drobnomieszczańscy, zalety — spryt i obrotność, wady — zepsucie, nadszarpnięte zdrowie.

II. 4) Wpływ domu i stancji: a) chłopcy wiejscy — wpływ domu zanika; b) internat; c) stancja—wybór jej ze względów finansowych, wady stancji; d) chłopcy drobnomieszczańscy — wpływ domu słabnie, ale nie zanika; e) ujemne i dodatnie strony zamieszkiwania u rodziców.

5) Co daje szkoła:

A. Dużo: 1) praca umysłowa; 2) wiadomości z pedagogiki; 3) zajęcia praktyczne na lekcjach robót i przyrody; 4) uspołecznienie przez pracę w organizacjach uczniowskich samopomocy; 5) gimnastyka i sporty.

B. Mało: 1) ogłady towarzyskiej; 2) urabiania charakteru; 3) wychowania wodzów; 4) wpajanie ideałów życiowych.

6) Czas pozaszkolny jak spędza seminarzysta. Zasada ogólna: rozrywka i reakcja przeciwko ślęczeniu nad książką. 1) uprawia sporty albo 2) pijatyka, hulanki, kartograjstwo, niedozwolone programy w kinach.

III. *7) Zadania harcerstwa w seminarjum* — jak najwięcej ruchu i rozrywki. a) technika praktyczna; b) harcowanie; c) wycieczkowanie; d) obozy; e) sporty; f) sporty wodne; g) życie towarzyskie; h) pomoc finansowa; i) praca społeczna; j) przysposobienie wojskowe.

8) Rozwój dotychczasowy harcerstwa w Seminarjum: a) mało drużyn prawdziwie harcerskich; b) dużo wegetujących; c) najwięcej śpiących.

9) Przyczyny: a) brak odpowiednio przygotowanych i zdających sobie sprawę z umiejętnego prowadzenia pracy na tym terenie; b) duże trudności finansowe; c) mała ilość wolnego czasu u chłopców; d) obojętność nauczycielstwa; c) brak pomocy rodziców; f) uprzedzenia chłopców zaznajamiających się z pedagogiką i widzących kiepskie drużyny i kiepskich harcerzy.

10) Środki zaradcze:

A. Sposób pierwszy — osadzić w Seminarjum jako nauczyciela dobrego instruktora harcerskiego— trudno zrealizować.

B. Sposób drugi: a) szkolić drużynowego i przybocznych uczniów; b) tworzyć przy K. Ch. referaty drużyn seminaryjnych; c) kierownik referatu pomaga ułożyć i przeprowadzić program pracy, nawiązuje kontakt z nauczycielstwem i rodzicami; d) szkolić zastępowych na obozach organizowanych co rocznie przez K. Ch.; e) przez obozy zastępowych dążyć do stworzenia „rodziny drużyn seminaryjnych" w chorągwi; f) udzielić pomocy finansowej drużynom seminaryjnym; g) zachęcić chłopców do należenia do drużyny przez wprowadzenie do pracy drużyny i położenie nacisku na wycieczki zastępami prowadzone ciekawie, przez organizowanie w drużynie wieczorków i zebrań towarzyskich, lekcji tańców narodowych i t.p.—obozy; h) ewidencja harcerzy nauczycieli.

11) Program pracy Drużyny Seminaryjnej uwzględniający poziom szkolny:

I Kurs — zarazić harcerstwem (młodzik), stworzyć typ wywiadowcy, w lecie obóz, w którym duży nacisk na puszczaństwo i poznawanie przyrody i zżycie się z nią.

II Kurs — dużo techniki i sportów (ćwik), obóz w górach.

III Kurs — harcerskie wieczorki towarzyskie, lekcje tańców narodowych, ugruntowanie techniki, sprawności wojskowe przydatne, praca w zastępie.

IV Kurs — Praca społeczna, prowadzenie gromadek wilcząt, przedstawienia, organizacja pracy w drużynie, sporty, obóz wędrowny (Harcerz Rzeczpospolitej).

V Kurs — w ciągu roku trochę rozrywek, więcej ani też coś innego nie da się zrobić, bo mają dużo kucia przed maturą. W czasie wakacyj wysłać ich na kurs instruktorski.

To „telegraficzne" ujęcie zagadnienia zainteresuje z pewnością szerokie sfery starszyzny — może wywoła dyskusję, bardzo pożądaną. Z naszej strony zwrócimy uwagę na potrzebę uwzględnienia w punkcie III środków podniesienia poziomu ideowego druhów, sama „technika" bowiem tylko część zadania w tym zakresie spełni. Takiemi środkami mogłyby być gawędy, dyskusje na tematy ideowe, wspólne braterskie czuwanie nad sobą i praca nad sobą.

St. S.

Ciąg dalszy — Organizacja środowisk kierowniczych.

rągwi. Ósmy —biurowość i gospodarka wedle wymagań regulaminowych.

Wnioski co do hufców stawia K. Ch., co do K. Ch. Wydział org. G. K. M. na podstawie raportów i wizytacyj.

Komendant kat. B. nosi tytuł p. o. komendanta, hufcowego i ma ograniczone uprawnienia (np. p. o. K. Ch. nie jest członkiem Z. O., hufcowy nosi sznurek drużynowego i t. p.).

Propozycje powyższe nie są wskazaniem idealnego lekarstwa. To tylko jeden ze środków, który odpowiednio użyty może poprawi sprawę.

Na zebraniu G. K. w dyskusji nad tym referatem podniesiono m. in. wątpliwości co do ilości aż 11 osób w komendzie chorągwi i co do organizacji komend hufców. Wydział programowy G. K. M. oczekuje od starszyzny opinij i wniosków w sprawach poruszonych w artykule, poczem opracuje instrukcję pracy w środowiskach kierowniczych.

St. S.

Foka ma głos.

Rok ubiegły bogaty był we wrażenia międzynarodowe i pozwolił większej ilości harcerzy zapoznać się ze światem obcym, pozwolił nie jak dotychczas tylko nielicznym wybrańcom nawiązać kontakt ze skautami innych narodowości i poznać obce organizacje. Dzięki temu zagadnienia stosunków międzynarodowych na terenie skautowym, mam wrażanie, wzbudzają większe zainteresowanie i dlatego pozwalam sobie skreślić parę uwag w tej materji.

Działalność na terenie międzynarodowym ma dwa zasadnicze cele — pierwsze to propaganda swego kraju i rodzimego ruchu skautowego, drugie to poznawanie metod zagranicznych celem ewentualnego ich zastosowania na swoim terenie. —Cele te realizujemy następującemi środkami: a) korespondencją, b) wyjazdami indywidualnemi, c) wycieczkami zbiorowemi, d) nawiązywaniem znajomości i następnie utrzymywaniem stosunków drogą korespondencji, e) udziałem w zlotach narodowych i międzynarodowych, f) zapraszaniem do Polski indywidualnem i zbiorowem, g) przyjmowaniem i planowem zaznajamianiem z naszym krajem i naszą organizacją, h) wymianą uczestników kursów i obozów, i) współpracownictwem w pismach zagranicznych, j) nadsyłaniem wiadomości o Polsce, fotografij i t. p., k) odpowiedniem użytkowaniem materjałów propagandowych, l) podawaniem wiadomości zagranicznych w naszej prasie, ł) wymianą wydawnictw przezroczy filmów, m) audycjami radjowemi, n) odczytami.

Przy stosowaniu tych środków winniśmy pamiętać, że: 1) życzący sobie korespondować — zgłaszają się do Komisarza Zagranicznego G. K. M. i za pośrednictwem Biura Międzynarodowego w Londynie podane zostają ich adresy — zainteresowanym organizacjom lub do wiadomości ogółu, 2) podróżujący harcerze winni być zaopatrzeni w paszport skautowy wydąwany w Gł. Kw. M.—wtedy dopiero bowiem będą oni korzystali z miłego przyjęcia wśród obcych, 3) zastępy lub drużyny, które projektują zbiorowe wycieczki są proszone aby zawczasu porozumiewały się z Komisarzem Zagranicznym—celem poczynienia ułatwień paszportowych, przejazdowych i t. p. w kraju i zagranicą i ewentualnego zaopatrzenia w materjały propagandowe, 4) szybkie odpowiedzi na listy—cechują dżentelmenów, 5) udział w zlotach zagranicznych — wymaga bardzo dokładnego przygotowania i dlatego i w szczegółach musi być robiony w kontakcie z Gł. Kw. M. i uzyskać jej zatwierdzenie, 6) zapraszania do Polski — musi być robione za pośrednictwem G. K. M. i byłoby bardzo pożądane, aby drużyny o tem pomyślały. — Wogóle wszyscy ci, którzy interesują się sprawami zagranicznemi i chcieliby w tym dziale pracy brać udział, proszeni są o zwracanie się do Komisarza Zagranicznego, a zwłaszczacza władający obcemi językami — potrzebni są oni bowiem do opracowywania artykułów do pracy zagranicznej i odwrotnie — z głosów obcych do naszej.

Ze swej strony postaram się na tych gościnnych łamach podać program realizacji naszych zadań, serjami ogólne zarysy polityki skautowej i nakreślić sylwetki reprezentantów tego koncertu; daty Zlotów, Zjazdów i t. p. — i wogóle wiadomości ze świata.

To będzie jedna strona medalu — druga ważniejsza — to to co my damy zagranicy — czyli propaganda nasza — z tej dziedziny sygnalizujemy obecnie: 1) Przyjazd 150 skautów hrabstwa Kent — rezultat Jamboree — na objazd po Polsce w czasie Wielkiejnocy (podamy dokładnie wszystkie dane po ustaleniu), 2) Przyjazd braci Słowian na Kurs letni, 3) Wycieczka wodna — Czechów. 4) Konieczność posłania paru ładnych eksponatów do Świetlicy w Gilwell Parku. 5) Izba polska w schronisku w Kandersteg. 6) Przygotowanie artykułów do pism. 7) Przygotowanie audycji Radjowej na Św. Jerzego. 8) Wymiana życzń na Św. Jerzego. 9) Numer „Harcm." „międzynarodowy". 10) Zaproszenie do Polski.

Tyle na dziś — w pracy naszej nie wzorujemy się na żadnym zagranicznym wzorze — kontynujemy tylko program rozpoczęty dawno przez poprzednika.

Foka.

Z wydawnictw.

Inż. Władysław Nekrasz „Harcerze w bojach".

Wojskowy Instytut Naukowo Wydawniczy podjął się wydania tej książki o ile znajdzie się 900 nabywców, którzyby z góry zobowiązali się zakupić dzieło po 14 zł., płacąc ewentualnie miesięcznemi ratami. Cena księgarska będzie wyższa.

Naczelnictwo upoważniło C. Komisję Dostaw do przeprowadzenia subskrypcji.

Inż. Zbigniew Trylski. „Obozy".

Na podobnych warunkach podejmuje się W. I. N. W. wydania obszernego podręcznika dha Trylskiego. Cena ok. 10 złotych. Subskrypcję pzeprowadza C. Komisja Dostaw, Warszawa, Traugutta 2.

„Wskazówki higjeniczne dla wycieczek", opracowane przez sekcję lekarską Z. O. Krakowskiego. **Harcerska wyprawa obozowa** oprac. Tadeusz Marsz. Warsz. 1929, Dział Wydawn. Naczeln. Z. H. P., str. 13, 135×90. Cena 30 groszy. (Wydawnictwo oficjalne Głównej Kwatery M.).

„Czendż", wspomnienia z wielkiej wyprawy na Jamboree, 1929 r., Stefan Łoś, wydawnictwo Wiesława Krakowieckiego w Poznaniu, str. 86, 230 × 160 (for. obc.). Najbardziej luksusowo wydana książka w polskiej literaturze harcerskiej, w żywej formie opisuje przygotowania, potem sam przebieg „wyprawy" i będzie miłą pamiątką uczestników, a ciekawą lekturą zwłaszcza dla tych harcerzy, którzy nie mieli szczęścia brać udziału w Zlocie. Zazdrość wypada, że sprawozdania z naszego Zlotu w Poznaniu nie będziemy mogli wydać ani w połowie tak wspaniale.

Szkoda, że fotografje i rysunki zbytnio naogół pozmniejszano.

A. W.

„The World Jamboree" album wydane przez „Boy Scouts Association" zawiera mnóstwo zdjęć i opisów, interesujących bardzo także dla uczestników wyprawy: mimo szczerych chęci nie można było wszędzie być i wszystkiego zobaczyć, kosztuje 5 szyl. Podamy jeszcze bliższe szczegóły.

„Na pokładzie Iskry. Marjusz Zaruski, Warszawa 1929 r. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 1.50 zł. Przy szkoleniu młodych oficerów i marynarzy ogromną rolę odgrywają podróże morskie i praktyka na okręcie żaglowym. Dzięki ym podróżom zżywają się oni z morzem i zapoznają się dokładniej ze swą służbą i obowiązkami. U nas, takim żaglowym okrętem szkolnym marynarki wojennej jest „Iskra" niedawno wykonany w stoczni gdańskiej, cały ze stali. Okręt ten odbył w ubiegłym roku pierwszą swą podróż okrężną po Bałtyku. Opis tej ciekawej podróży zawiera praca gen. Zaruskiego Marjusza p. t. „Na pokładzie Iskry". Autor jej ucze-

stnik tej podróży i doświadczony marynarz—daje w swej pracy opis życia i służby na okręcie szkolnym i przedstawia poszczególne etapy tej podróży (Lipawa, Taggalahti. Hanke, Helsinki, Wisby).

Wspomnienia te ujęte są w lekką i barwną formę literacką z dużą swadą i humorem. Zdobią ją ciekawe, pełne charakterystyki rysunki, wykonane przez autora. Praca ta jest cennym przyczynkiem do naszej literatury żeglarskiej i zainteresuje z pewnością nasze harcerskie sfery żeglarskie.

k. m.

Kronika.

Trzydziestolecie pracy Profesora Piaseckiego Druh Profesor Eugenjusz Piasecki, jeden z najwybitniejszych uczonych europejskich w dziedzinie wychowania fizycznego, a Harcerstwa jeden z założycieli, skończy właśnie 30 lat swej pracy. W następnym numerze poświęcimy obszerniejszy artykuł życiorysowi Druha Profesora, tymczasem zaś imieniem Głównej Kwatery M. i Redakcji „Harcmistrza" przesyłamy Mu najserdeczniejsze życzenia: Szczęść Boże!

Srebrny krzyż zasługi za pracę społeczną na terenie harcerstwa uzyskali. druh phm. Jerzy Czerwiński, komendant hufca Sandomierskiego, druh hm. Piotr Jańcza, komendant hufca Opatowskiego i druh phm. Mieczysław Kołodziejski, drużynowy w Białobrzegach — wszyscy z Chorągwi Radomskiej.

Korespondencyjny Kurs teatralny dla kierowników i reżyserów teatralnych zorganizował Związek Teatrów Ludowych w Warszawie. Kurs obejmuje wszystkie przedmioty z zakresu teatrologji. Wykłady prowadzą wybitni znawcy literaccy i artystyczni. Informacje i zapisy przyjmuje Zw. Teatrów Ludowych w Warszawie, ul. Tamka 1.

„Wilczęta" w Ameryce zaczynają dopiero rozwijać się. Pod tą nową gałąź Ruchu tamtejszego kładzie się fundamenty bardzo systematycznie. W r. 1925 Naczelnictwo B. S. of A. powołało Komitet, złożony z wybitnych fachowców, w celu studjów nad tą sprawą, Komitet dokooptował specjalistę psychologa, Mr. S. E. Martin, wydawca „Scouting" badał metody i organizację wilcząt w Anglji, w r. 1928 opracowano program i rozpoczęto próby realizacji w gromadach. Przeszło 13.000 ludzi brało udział w ocenie i aprobacie programu wilcząt w Ameryce.

Korespondencja Rover Matthew Duncan, State Headquarters, Mounst Bay Road, Perth, Western. Australia zaprasza do wymiany fotografij i czasopism.

OD WYDAWNICTWA.

1. „W Wiadomościach Urzędowych za grudzień 1929, na str. 66 błąd drukarski zniekształcił zapowiedź o dołączeniu ostatnich arkuszy „Wskazówek dla harcmistrzów". Miało być: „dołączymy do numeru grudniowego, „Harcmistrza", wydanego w styczniu, ostatnie arkusze „Wskazówek dla skautmistrzów".

2. Z powodów od nas niezależnych nie dołączamy obecnie żadnego arkusza „Wsk. dla skautm.", wstępny arkusz i okładkę dodamy do n-ru lutowego.

3. Od dnia 10 stycznia administrację „Harcmistrza" przejmuje bezpośrednio Dział Wydawnictw, który dołoży starań, aby pismo wychodziło regularnie i natychmiast było rozsyłane (n. p. zeszyt listopadowy „Harcmistrza" rozesłała dawna administracja z dwutygodniowem opóźnieniem).

4. Prosimy prenumeratę wpłacać tylko na konto P.K.O. Nr. 10020 lub gotówką, w biurze Administracji, Al. Ujazdowska 37—12, w godzinach 10—12.

W Administracji można nabywać wydawnictwa Naczelnictwa Z. H. P.

PRENUMERATĘ PROSIMY WPŁACAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 10020.

Prenumerata kwartalna wynosi 3 zł. 50 gr. wraz z przesyłką pocztową.

Administracja „Harcmistrza" i „Wiadomości Urzędowych" odpowiada za regularne wysyłanie numerów tylko osobom opłacającym prenumeratę z góry i tylko na konto P. K. O.

Nr. 10.020

(zaznaczać „dla Harcmistrza")

lub bezpośrednio w Administracji.

Konkurs Głównej Kwatery M. I. 3.

Stający do konkursu nadeślą do dnia 20-go lutego:

1) Opis życia jednego zastępu w drużynie w miesiącach wrzesień — grudzień 1929. Opis ma być ścisłem przedstawieniem życia konkretnego zastępu w konkretnej drużynie. Polegamy na rzetelności harcerskiej.

2) Co zrobię, gdy słyszę jak harcerz źle się wyraża o przełożonych.

3) Jak ma postąpić drużynowy, widząc braki w pracy przełożonego hufcowego.

Nagroda: I) „Wskazówki dla skautmistrzów" z autografem Naczelnika G.K., II) Rocznik Harcerski, III) Tryfskiego „Mały podręcznik obozowania".

Odpowiedzi, opatrzone godłem, nadsyłać do Głównej Kwatery, wraz z drugą kopertą zalepioną, oznaczoną tem samem godłem, a w niej nazwiskiem, imieniem, określeniem stopnia i służby oraz adresem.

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Numer niniejszy zł. 1.00. Konto P.K.O. Nr. 10020.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **P. o. Sekretarza Redakcji:** Lech GRABOWSKI (odpowiedzialny za korektę).
Administracja: Al. Ujazdowska 37 — 12; Tel. 101-20, od godz. 10 do 12. Konto P. K. O. 10.020.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33.